

Protokół

z posiedzenia wspólnego komisji Rady Gminy Wydminy

z dnia 06 sierpnia 2013 roku

sala dolna GOK w Wydminach

Przewodniczący Rady Bogusław Romatowski – proszę o wprowadzenie.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka – zostały przeprowadzone kontrole zbiorników bezodpływowych. Gmina powinna mieć spis zbiorników bezodpływowych wraz z pojemnością i zlokalizowaniem. Będziemy te rzeczy próbować w miesiącu sierpniu kontrolować. Może to podniesie chęć zamawiania naszych usług, tj. wywożenie szamba lub przyłączenie się do kanalizacji, ponieważ tylko 10% mieszkańców podłączyło się do kanalizacji. To jest bardzo poważny problem, ponieważ te 10% musi się składać na obsługę tej sieci. Dlatego te ceny są podnoszone. Złapaliśmy też na kradzieży wody z hydrantu, ale firma dobrowolnie zapłaciła tą karę i straty. Są nowe protokoły, na których znajduje się stan licznika, czy jest stary, czy jest nowy. Jest zatrzymywanie na magnes. Złapaliśmy takie osoby. To też jest kosztem Spółki, powymienialiśmy te liczniki. Jest kilka osób, które nie mają liczników. Z właścicielem nie można się dogadać, umawiamy się kilkukrotnie, żeby założyć te liczniki nowe. Będziemy w niedługim czasie robić to za pomocą służb, policji. Dwa razy w tygodniu pracownicy firmy PUKiZ jeżdżą, komisja kontrolna, objeżdżają teren, osoby, które są podejrzane bardziej o kradzież wody. Jak wiemy wywóz nieczystości płynnych, jesteśmy jedyną firmą, która tutaj na terenie działa, przy tych kontrolach będziemy chcieli wypracować jak największy zysk z tego. Jakies 90% szamb, które są na terenie gminy są nieszczelne. Zakupiliśmy nowy wóz asymilacyjny, dla nas jest nowy, ale jest to używany samochód. Także jesteśmy przygotowani na większą ilość zamówień.

Wójt Radosław Król – chciałbym zapytać Panie Przewodniczący, czy dziś rozmawiamy o wszystkich projektach, czy tylko rozmawiamy o Spółce?

Przewodniczący Rady Bogusław Romatowski – komisja została zwołana na temat Spółki. Jeżeli będzie taka wola Rady, czy Pan ma tematy do rozmowy, to jak najbardziej, bo po to jesteśmy. Pozostałe projekty uchwał były tematem dyskusji,

Wójt Radosław Król – termin jest bardzo odległy podjęcia tych uchwał i jeżeli jest taka możliwość to bym prosił, żeby próbować ewentualnie jeszcze przyspieszyć z uwagi na konieczne prace, które trzeba jeszcze wykonywać na inwestycjach już rozpoczętych. Nie musimy zgadzać się z wnioskami, możemy głosować za, albo przeciw, ale Gmina musi podjąć decyzję, czy przystępujemy do prac dodatkowych, czy nie. Wówczas będziemy wiedzieli, czy w ramach wykonywania tej umowy i terminu wykonania możemy oddać inwestycję do użytkowania, czy nie. Muszę wiedzieć, ponieważ dwa tygodnie.

Radna Elżbieta Januskiewicz – Panie Wójcie, zmienia Pan temat. Przerwana została wypowiedzieć Prezesa.

Wójt Radosław Król – ale Państwo czytaliście raport naprawczy i mam nadzieję, że będzie żywa dyskusja. Chciałem zapytać, czy jest taka szansa i możliwość, abyśmy dziś porozmawiali nie tylko na temat Spółki, ale i o wszystkich inwestycjach, które się toczą, które mają swoje terminy wykonania. Czy mam wycofać projekt uchwały?

Przewodniczący Rady Bogusław Romatowski – proszę Państwa, to jest wypowiedź Pana Wójta do kamery. Pan Wójt sprowadził telewizję, właśnie przed chwilą udzielałem wywiadu. Pani redaktor zapytała pytanie, czy to jest prawda, że Rada nie chce rozbudowywać świetlicy w Szczepankach, alejki wokół jeziora, w związku z tym Gmina będzie narażona na wielkie straty i na oddawanie pieniędzy, które wcześniej Pan Wójt pozyskał. Powiedziałem do Pani redaktor, do kamery, że to jest kolejny zabieg medialny Pana Wójta. Stąd kamera pojawiła się, Pan Wójt przerwał nasze rozważania na temat Spółki, że Spółce jest potrzebne dofinansowanie, że w Spółce brakuje 1 200 000,00 zł, czy 1 300 000,00 zł.

Radna Anna Balcer – 2 000 000,00 zł.

Przewodniczący Rady Bogusław Romatowski – licząc wszystko ponad 2 000 000,00 zł. Stąd wypowiedz Pana Wójta, że musimy zająć się czym innym. Panie Wójcie, zajmujemy się wszystkim po kolei. W porządku obrad była Spółka. Po to się dziś spotkaliśmy, radni są, mamy kworum, możemy też rozmawiać na inne tematy. Tak jak zawsze byliśmy otwarci, na wszystkie tematy, rozmowy, zjawialiśmy się na Pana życzenie, tak i na pewno w tej chwili to nastąpi, tylko trzymajmy się jakiegoś ustalonego porządku. Pan Prezes usiłował nas przekonać do programu naprawczego, a potem Panie Wójcie wrócimy do tych zagrożonych inwestycji.

Radna Anna Balcer – przypomnę Państwu, a szczególnie tym osobom, które nie brały udziału we wczorajszym posiedzeniu, że dzisiejsza komisja wspólna została zwołana w trybie bardzo przyśpieszonym i nadzwyczajnym i miała się zająć przede wszystkim analizą sytuacji finansowej Spółki. Przypomnę Państwu, że wczoraj dowiedzieliśmy się, że Spółka na dzień dzisiejszy jakbyśmy mieli postawić ją w stan likwidacji, za dwa lata działalności ponosi 2 000 000,00 zł strat. Niech Pan Wójt nie odwraca uwagi od spraw istotnych, od spraw, które mają wpływ na budżet. Przypomnę tylko, zadłużenie planowane na ten rok to jest 10 milionów zł., kolejne dwa ukryte w Spółce. Trudno nam powiedzieć, co będzie do końca roku. Minęliśmy dopiero półrocze. Nie mamy jeszcze wykonania budżetu za pierwsze półrocze. Szkoda, że stara się Pan skierować tę dyskusję naprawdę na inne tory. W planie sesji są te tematy, o których Pan mówił, na te tematy rozmawialiśmy. Myślę, że na chwilę obecną nie ma dla Gminy ważniejszego tematu, problemu jakim jest kondycja finansowa Spółki. W każdej chwili zarówno Spółka jak i każdy z wierzycieli może ogłosić upadłość, złożyć wniosek. Jest to poważna sprawa na tyle, że powinien Pan sobie zdawać sprawę, Pan jako właściciel, jako jednoosobowe zgromadzenie wspólników z sytuacji i powagi sytuacji jaka istnieje. Powiem więcej, dzięki Pana działaniom, Pani Skarbnik, Zastępcy, Pan Prezesa, Rady Nadzorczej, cała inwestycja masterplanu została w trakcie realizacji przeniesiona do Spółki. Jakie są tego efekty, to dzisiaj widzimy. Dwa lata braku rzetelnej informacji na temat kondycji finansowej Spółki, dzisiaj mamy efekt. Tak jak przy powołaniu był wielki szum, dwa lata było ciszy, po to, żebyśmy się wczoraj dowiedzieli, że sytuacja jest taka, że albo

dacie 130 000,00 zł, albo ogłaszamy upadłość. Ja bym chciała posłuchać Pana Prezesa, jego wizji naprawy sytuacji, jeśli Pan pozwoli, natomiast jeżeli Pana to męczy, to przykro mi jest, ale między innymi jest to Pana zasługa. Bardzo proszę Panie Prezesie o kontynuowanie, bo naprawdę jestem żywo zainteresowana tym tematem.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka – wywóz nieczystości stałych, jak i ustawy śmieciowej, prowadzimy cały czas straty na wywozie śmieci. Jest to proste przeliczenie, ilość śmieci, które wywieźliśmy i za te, za które zostało zapłacone, wywieźliśmy około 100 ton, a za 65 ton, za tyle nam zapłacono. Powodem tego było, wcześniej tutaj Rada ustaliła dla mieszkańców jakieś stawki przyjęte chyba od osoby 10,00 zł czy 11,00 zł. Zmieniliśmy wspólnie wszystkie umowy, bo okazało się, że śmieci jest więcej, gdzie nie zawsze było to adekwatne do ilości osób, która tam mieszka. Jeżeli była jedna osoba, zapisywała się jedna osoba, później przy kontrolach było np. cztery osoby, a my za te śmieci musieliśmy zapłacić. Dlatego ta ustawa, która weszła, pomogła w taki sposób, gdyż te straty zostały zmniejszone. Przed zmianami chcieliśmy przystąpić do konsorcjum, jako gminy: Miłki, Krukłanki i Wydminy. Tylko zablokowało nas to, że trzeba było kupić pojemniki, kosze. Spółka jest za mała, aby mogła podjąć się sama takiemu przedsięwzięciu. To są elementy, które najbardziej wpływają na kondycję Spółki. Najbardziej ten kredyt, który przejęliśmy z Gminy.

Radna Elżbieta Januskiewicz – nie wiedział Pan o tym wcześniej przed przyjęciem tego kredytu?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka – tak było zapisane. Inwestycja musiała być przekazana i kredyt też musiał być przekazany, tak sobie zażyczył Fundusz. Oni po jakimś czasie zauważyli, że ten kredyt razem z tą inwestycją, tak samo rozmawialiśmy z nimi. Zgodzilibyśmy się na przekazanie tego kredytu z powrotem do Gminy, tylko i wyłącznie pod warunkiem, że Radni znajdą w budżecie na ten kredyt miejsce. Wiem, że w całości Gmina nie jest w stanie wrócić do tego kredytu, natomiast zostały zabezpieczone pieniądze na ten cel. Także jeżeli dobrze pamiętam do 20 września musimy spłacić pierwszą ratę, jakby za Gminę. Nie mówię, że pieniądze muszą być przekazane dla Spółki, ale może to być tak przekazane, że te pieniądze można przekazać prosto do Funduszu. Także jak są jakieś propozycje, spisanie umowy, spisanie notatki, czy czegoś, co by zabezpieczyło, pokryło, że to nie jest na cele funkcjonowania Spółki, tylko na cele opłaty za ten kredyt, a później możemy myśleć co dalej, przekazanie do Gminy.

Radna Anna Balcer – w kontekście Pana wypowiedzi i materiałów, jakie otrzymaliśmy Pan jest autorem tego planu?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka – tak.

Radna Anna Balcer – pisze Pan tak, 20 grudnia 2011 roku przedsiębiorstwo na polecenie właściciela Spółki przejęło realizację inwestycji rozbudowa i modernizacja infrastruktury wodno – ściekowej, mówiąc ogólnie Masterplan. Czy to znaczy, że Pan Wójt zlecił Panu przejęcie? Inaczej, zlecił Spółce?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka – nie mam pojęcia. Nie pracowałem wtedy.

Radna Anna Balcer – ale Pan tak pisze. Skoro nie ma Pan pojęcia, to co Pan pisze?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka – pisałem wspólnie z osobami, z Pani Lidią Należyty, która pracowała i która była przy tym. Tą część, którą Pani teraz czyta to przygotowaliśmy wspólnie. Na jej wiedzy to sporządziliśmy. Ja tej wiedzy nie mam także nie wiem jak to się wtedy odbywało.

Radna Anna Balcer – tak Pan pisze i się pod tym podpisał, że na polecenie właściciela Spółki. Przypomnę, że właścicielem jest Wójt, jako organ. Następnie Pan pisze tak, z zawartej pożyczki pozostał kapitał do spłacenia w kwocie 1 169 000,00 zł. Przedsiębiorstwo otrzymało z ww. pożyczki kwotę około 316 000,00 zł. Pozostałą część otrzymała Gmina Wydminy, która nie rozliczyła się z Przedsiębiorstwem z otrzymanej pożyczki. W 2012 roku nie otrzymaliśmy zwrotu środków unijnych w kwocie 201 000,00 zł. Faktury musieliście opłacić. Środki te ponoć mają być rozliczone w roku 2013. Pisze Pan dalej, ale to nie poprawi sytuacji Spółki, ponieważ WFOŚiGW w Olsztynie określił kwotę 181 798,00 zł wraz z odsetkami przypadającą do zwrotu wypłaconych środków na realizację zadania Masterplan, w związku z popełnionymi nieprawidłowościami w okresie realizacji projektu przez Gminę Wydminy. Proszę mi powiedzieć, czy to znaczy, że Spółka musi zapłacić karę, za to, że w Gminie zostały popełnione błędy w kwocie prawie 200 000,00 zł? Fundusz zażądał zwrotu tych pieniędzy? Jakie to były nieprawidłowości?

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – proszę Państwa była korekta finansowa nałożona na Spółkę, bo beneficjentem teraz była Spółka, z tytułu niewłaściwego zawartego aneksu i realizacji tej umowy przez Gminę. Był podpisany aneks, który nie mógł być podpisany i z tego tytułu była naliczona korekta.

Radna Anna Balcer – czego dotyczył ten aneks?

Mecenas Spółki – przesunięcia terminu realizacji.

Radna Anna Balcer – i Gmina nie miała prawa go podpisać?

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – w świetle prawa zamówień publicznych wygląda na to, że nie. Tak uważa instytucja Fundusz Ochrony Środowiska i dlatego tą korektę nałożył na Spółkę.

Radna Anna Balcer – Panie Mecenasie, czy od początku powołania tej Spółki Pan jest?

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – nie, jestem gdzieś od 5 miesięcy, ale korektę znam.

Radna Anna Balcer – proszę mi powiedzieć, cała ta operacja finansowa masterplanu, za chwilę dojdę do innych elementów, proszę mi powiedzieć, co to miało za sens, bo do tej pory mimo różnych ogólnikowych wyjaśnień, nie potrafię zrozumieć dlaczego inwestycje przekazuje się w trakcie realizacji, inwestycje gdzie na początku beneficjentem jest Gmina,

później Spółka, jest zamieszanie z VAT-em, po co?

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – ja mogę gdybać, ale najprawdopodobniej przesłanki były wzięte pod uwagę. Pierwsze to możliwość zwrotu VAT-u.

Radna Anna Balcer – dla kogo?

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – dla Gminy. Gmin odzyskała 200 000,00 zł.

Radna Anna Balcer – a Spółka 200 000,00 zł strat.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – korekta poszła na te 200 000,00 zł, czyli praktycznie inwestycja wyszła zerowo tutaj. Druga przesłanka, odciążenie, wyprowadzenie pożyczki z waszego budżetu spowodowało, że Gmina zyskała oddech finansowy w budżecie.

Radna Anna Balcer – czyli ukryliśmy sobie.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – nie ukryliśmy,

Radna Anna Balcer – ukryliśmy dług w Spółce, nie zarobiliśmy jako Gmina,

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – no i nie straciliśmy.

Radna Anna Balcer – to w takim razie straciła Spółka.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – w tej chwili, bo 200 000,00 zł żywej gotówki musi oddać do Funduszu, oprócz tego kredytu, plus odsetki. Także ta operacja wyszła na zero, a Spółka ma problemy.

Radna Anna Balcer – dla mnie to są bardzo wyrafinowane działania finansowe. Czy to nowość w naszej Gminie, czy samorzady praktykują taką gospodarkę finansową.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – myśl była szczytna, odzyskać VAT. Gdyby się udało, nie byłoby tej korekty, to te 200 000,00 zł, by zostało. Niestety zdarzyła się ta korekta, która to wyzerowała. Rozumiem, że założenie było takie, że Spółka będzie ten kredyt dostawała w formie aportu, czy dopłat, bo musiało być takie założenie.

Radna Anna Balcer – my nie wiemy.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – czyli kredyt jest zaciągnięty na 10 lat, te 130 000,00 zł co roku Spółka by dostawała. Budżet ma tutaj luz, miliona złotych. Nie ma jednorazowo obciążenia, tylko co roku jest po 130 000,00 zł.

Radna Anna Balcer – jak najbardziej rozumiem Pana wypowiedź, tylko, że na życzenie Pana Wójta taka sytuacja zaistniała i w czasie przekazywania tej inwestycji nikt nie zadbał o rzetelną informację i jakiegokolwiek przewidywanie skutków ewentualnych decyzji. W tej chwili mamy sytuację jaką mamy. Jesteśmy po raz kolejny postawieni pod ścianą, bo brakuje 130 000,00 zł. Z tymże te 130 000,00 zł Panie Mecenasie, raczej Panie Prezesie, kropla w

morzu potrzeb Spółki. Z całym szacunkiem do wypowiedzi Pana Prezesa wysłuchaliśmy listy pobożnych życzeń. Spółka istnieje dwa lata i mówi Pan, że będziemy robić, a to w miesiącu sierpniu – wrześniu, a to ograniczymy, a to poprawimy. Natomiast pytanie, co się działo w Spółce przez te dwa lata. Dlaczego te działania, o których Pan pisze, bardzo skromne działania, nie zostały podjęte. Opiera się Pan tutaj w bardzo dużej mierze na wodzie i ściekach. Myślę, że chodzi tutaj bardziej o straty. Niemniej jednak Panie Prezesie to są podstawowe usługi dla ludności. To są rzeczy, które powinny być priorytetem, dla samorządu, dla Spółki. Rozumiem, że Spółka jest nastawiona na zysk, mimo, że Państwo zarzekaliście się rękami i nogami, że jest to nieprawda. Spółka musi wypracowywać zysk, bo po to jest powołana. Jedyna rzecz, jaka jest z Pana wypowiedzi i z tego co wyczytałam, to jest kwestia dopłat do wody i ścieków i wtedy będziecie mogli wychodzić może na zero. Natomiast nie ma możliwości, żeby Spółka na tych dwóch działach zarabiała. Po prostu nie stać na to mieszkańców. Natomiast nie usłyszałam w Pana wypowiedzi, ani jednego obszaru, na którym Spółka chce zarobić. Zarobić i uzupełniać ewentualnie te braki, które wychodzą w innych działach. Nie ma tego również w Pana sprawozdaniu. To o czym Pan mówił, to codzienna, notoryczna rutyna, którą Spółka powinna wykonywać od dwóch lat. Natomiast oczekiwałam, że przedstawi Pan nam jakiś pomysł, co dalej, nawet po uzyskaniu tych 130 000,00 zł. Jak Spółka zamierza zarabiać żywą gotówkę. Tak aby oscylować w granicach zera. Nie oczekujemy jakiegoś zysku, bo to nie o to chodzi. To jest nasza Spółka gminna, komunalna, ale przynajmniej w okolicach zera, pod minimalną kreską. Wtedy te argumenty do mnie osobiście, by trafiły. Także nie wiem, czy ma Pan jakieś działania, czy Pan Wójt, jako właściciel przedstawi nam dziedziny, takie nisze, na których może w przyszłości Spółka zarobić.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - powiem tak, nie jest to teraz czas, żeby rozmawiać o jakimś inwestowaniu, bo Spółka nie ma pieniędzy na inwestowanie, nowe usługi. Wszystkie usługi na terenie Gminy Wydminy są nikłe w takim stopniu, że firma, spółka, jest firmą, która musi zabezpieczać wszystkie, różni się od zwykłej firmy prywatnych, że firma prywatna może zejść sobie z kosztów, poprzez np.. nie dopłacać wszystkich zusów, nie mówię, że wszystkie firmy to stosują. My nie jesteśmy konkurencyjni dla innych firm. Także to jest problem duży, żeby wyjść z jakąś usługą. Możemy wyjść tylko z taką usługą, która na terenie gminy się nie pojawiła. Planujemy w 2014, bo w 2013 roku już nie zdążymy tego zrobić, chcemy pozyskiwać dotacje unijne, nie dla Spółki, tylko dla innych firm, które mogłyby z tego korzystać. Są już prowadzone rozmowy na temat tych projektów. Jak się pojawią nowe projekty, to firma, jako Spółka, jakby pośrednik będzie pozyskiwała dotacje na różnego rodzaju szkolenia dla firm.

Radna Anna Balcer – Panie Prezesie dokładnie się z Panem zgadzam i dokładnie o tym ja osobiście, i nie tylko ja, ale i wielu radnych mówiło o tym dwa lata temu przed powołaniem Spółki. Dokładnie używaliśmy również tych argumentów, że nie ma takiej niszy, żeby Spółka mogłaby zapewnić, na której mogłaby zarabiać. Powtarzaliśmy to głośno i wyraźnie, ale nikt nas wtedy nie słuchał. Dzisiaj takie same stwierdzenie Pana z ust Prezesa Spółki. Sytuacja jest dramatyczna. Jeszcze jedno zdanie, elementy kluczowe mające wpływ na sytuację Spółki. Píše Pan tutaj o cenie wody za m³, cenie ścieków i jest takie zdanie, „ceny te nie

odzwierciedlały realnych kosztów dostaw wody i odprowadzania ścieków, gdyż Rada Gminy Wydminy założyła świadomie poniesienie części tych kosztów przez budżet gminy Wydminy w okresie zbiorowym zaopatrzeniem w wodę i zbiorowym odprowadzaniem ścieków zajmował się Urząd Gminy. W związku z brakiem dopłat Przedsiębiorstwo poniosło straty,.. Podaje tu Pan wysokość tych strat. Panie Prezesie i owszem Przedsiębiorstwo poniosło straty, z tymże Rada Gminy była na alarm, że należy ustalić nowe taryfy, bo to jest nowy podmiot. Takich taryf nie ustalono i to nie z naszej winy, ale z winy ówczesnych osób, decydujących i zajmujących się powołaniem Spółki. Nie z winy Rady Gminy Wydminy. Chcę to jasno zaznaczyć i o tym mówiliśmy, ostrzegaliśmy, że jest to nowo tworzony podmiot, powinny być nowe taryfy. Pominę fakt wprowadzania tych taryf, kiedy Rada w zasadzie do tej pory nie miała okazji się na ich temat wypowiedzieć. Przejdźmy do wyliczeń. Panie Prezesie chciałabym wiedzieć, zapytać w materiałach, które od Pana otrzymaliśmy, między innymi okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 roku, czy mógłby mi Pan powiedzieć, dlaczego Spółka w tym okresie nie naliczała odsetek za wytworzone usługi, sprzedane usługi? W zasadzie w całym roku 2012.

Księgowa Spółki Ewa Dąbrowska - to jest tak skonstruowane w sprawozdaniu, że usługi są wyliczone, przychody każdego działu. W 2013 roku zrobiłam to już oddzielnie, żeby było to widoczne, a w 2012 roku robiła to Pani Wanda Duda i dla Państwa skserowałam tak jak dostałam. Tutaj odsetki są łącznie w przychodach.

Radna Anna Balcer – zostały ukryte odsetki w przychodach, wliczone w przychody?

Księgowa Spółki Ewa Dąbrowska – tak zostało zrobione. W 2013 roku jest już czytelniej.

Radna Anna Balcer – dużo czytelniej.

Księgowa Spółki Ewa Dąbrowska – ewentualnie mogę załączyć taki wykaz.

Radna Anna Balcer – może nie sam wykaz odsetek, ale ponieważ mówimy o roku 2011, są to cztery miesiące, to pełny rok 2012 i sześć miesięcy 2013 roku, jeżeli mogłaby Pani zrobić nam takie rozliczenie, zestawienie za poszczególne półrocza?

Księgowa Spółki Ewa Dąbrowska – dobrze.

Radna Anna Balcer – będzie nam łatwiej analizować, ponieważ mamy pół roku w tym roku, cztery miesiące będziemy mieli jakiś obraz i jeżeli chodzi o dokumenty, ja bym Panią poprosiła, ewentualnie Pana Prezesa, czy Pana Wójta o bilans, rachunek zysków i strat, informację dodatkową, oraz składane PIT-y od czasu kiedy Spółka zaczęła działać.

Księgowa Spółki Ewa Dąbrowska – o te należne dla nas?

Radna Anna Balcer – proszę, jeśli nie będzie to problemem, wykazać wszystkie.

Księgowa Spółki Ewa Dąbrowska – dobrze.

Radna Anna Balcer – Panie Prezesie mam jeszcze pytanie, kiedy istniał jeszcze nie referat

komunalny, ale wcześniej zakład komunalny, o ile pamiętam z racji bywania na sesjach straty na wodzie zamykały się w granicach chyba 38%. Pan nam tutaj podaje prawie 50%. 49% są to straty na wodzie. Jest to niewyobrażalna ilość, jeśli chodzi i o metry, i o finanse. Proszę mi powiedzieć, dlaczego tak drastycznie wzrosły ubytki straty na wodzie? Czy to jest brak kontroli?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - jedną z przyczyn to ubytki, duże znaczenie miały te kontrole tych odcinków, sieci. Pojawiają się też awarie.

Radna Anna Balcer – Panie Prezesie, są firmy, które potrafią sobie radzić w takich sytuacjach Spółki. Niewyobrażalne, aby 50% było strat na wodzie, przecież te straty są wkalkulowane później w cenę m³ wody, którą my jako mieszkańcy płacimy. Jakie działania Pan podjął?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - teraz mamy na przykładzie dopłat. 37 000,00 zł dopłat Gmina przekazywała Spółce teraz jest już 51 000,00 zł. Została zmniejszona sprzedaż, są nowe przyłącza, ale też są nielegalne przyłącza. Staramy się jak najwięcej wykryć tych przyłączy, ale jest to też praktycznie niemożliwe, bo te nowe rury są już z PCV, które nie są wykrywalne. Nie mogą Państwo też myśleć, że zrobimy to w miesiąc.

Radna Anna Balcer – mieliście Państwo 2 lata na to.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - może i mój poprzednik i miał, ale ja nie jestem w stanie zrobić tego w miesiąc czasu, gdzie jakieś tam błędy były popełnione i nie było to kontrolowane. Teraz się staramy wspólnie dojść do jak najwięcej tych nielegalnych przyłączy. Może gdyby Spółka miała pieniądze na badania, czy wezwać firmę, które przeprowadzają całą kontrolę na sieci. My nie jesteśmy w stanie całej sieci zbadać, będziemy starali się, aby ograniczyć te straty.

Radny Franek Majcher – mam takie pytanie, czy sieć wodna jest skomputeryzowana? Bo z tego co się orientuję, tak jak byliśmy w Węgorzewie tam jest ta komputeryzacja i od razu wykazuje, jak jest ubytek większy tej wody, większy pobór wody, od razu tam pokazuje się.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - to bardzo drogo kosztuje, nie stać nas na takie elementy, abyśmy wyposażyli sieć. Gdyby Gmina wspomogła, jestem w stanie uzbroić taką sieć. Gdzie jest jakiś wypływ, gdzie jest wszystko monitorowane.

Radny Adam Szpak – Panie Prezesie, mówi Pan, że ciężko jest takie rzeczy kontrolować, co miesiąc chodzi inkasent i spisuje liczniki na wodę. Wystarczy tylko, że spojrzeć na licznik, przy odczytywaniu i zobaczy trójkąt przed licznikiem. To już jest złodziej. I co miesiąc żadnych większych nakładów inkasent takich powinien wylapywać i naprawdę 20% tego Pan wykryje. A latem tym bardziej ogródki działkowe. Wystarczy tylko inkasenta wyczulić na to, a zyskuje Pan na tym, na wodzie bardzo dużo.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - wiem o tym, takie kontrole przeprowadzamy. Zakładamy nowe plomby, które zabezpieczą licznik.

Radny Adam Szpak – powiem Panu szczerze, że te plombę, to ja palcami mogę zdjąć i przestawić licznik odwrotnie, bo próbowałem i można to zrobić. Tradycyjna plomba jest idealna.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz - jeżeli te plomby nie sprawdzają się, to może faktycznie należy zastanowić się, kradzież to jest 10% nie więcej. Są ubytki na sieciach i w ziemię to idzie. Rzeczywiście są urządzenia, które są montowane, trzeba pomiary zrobić na początku i na końcu i wtedy wykryje się te ubytki na sieciach. To co Pani wspomniała to ten program naprawczy, który Państwo słyszeli on jest jak najbardziej szukanie mniejszych strat i na ściekach, ale przede wszystkim na wodzie.

Radna Anna Balcer – pomniejszanie strat tak, ale prócz tego zmniejszenia strat przydałby się dochód, natomiast.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – natomiast to co Pani mówi, to też od Państwa zależy. Naprawdę jedynym sposobem, aby tej Spółce pomóc, jeżeli się zdecydujecie, że ma być, bo jeśli nie to trzeba czarny scenariusz założyć. 2 miliony szukacie w budżecie, nie ma Spółki, robicie sobie zakłada, albo jednostkę budżetową. Natomiast jeżeli szukamy rozwiązania i chcemy ten dług na te 10, czy 15 lat rozłożyć, spłacić, bo i tak Gmina musi spłacić, bo przecież tych rur nie oddacie obcemu, bo jeżeli przyjdzie syndyk, będzie próbował komuś sprzedać. Wtedy ktoś weźmie i będzie mógł świadczyć usługę 50,00 zł za metr. Teoretycznie mówię. Szukając tych rozwiązań możecie pomóc w inny sposób. Spółka jest również do utrzymania czystości, dróg itd. Może od was bez przetargowo dostawać pieniądze, jest to tzw. zamówienie in haus, że Spółka jeżeli jest jednoosobowa, może świadczyć usługi gminie. W tej chwili świadczenia dla Gminy są nieopłacalne, jeszcze Spółka na tym traci.

Radna Anna Balcer – Panie Mecenasie, nie zgodzę się, zaprotestuję, jeżeli chodzi o usługi na rzecz gminy typu oczyszczanie, zieleń, utrzymanie czystości, płacimy Spółce dwa razy więcej, niż zakładowi komunalnemu. Spółka ma to zlecenie.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – ja mówię o szukaniu rozwiązań w tej chwili. Każda usługa tej Spółki będzie dwa razy droższa, niż prywatna. Pan Prezes przyszedł i chciał budować, ja mówię co Pan chciał budować, Pan będzie dwa razy droższy. Więc jeżeli chcemy pomóc tej Spółce, żeby ona była, to możemy właśnie pośrednio żeby spłacić te długi poprzez usługi na rzecz gminy, bez przetargów. Tylko wtedy w budżecie musicie dać więcej.

Radna Anna Balcer – na własnie. Kółko się zamyka. To jest właśnie, tutaj mamy ukryty w Spółce dług, tu z kolei dajemy Spółce, żeby dług dalej sobie był. Gdybym usłyszała z ust właściciela, bądź z ust Pana Prezesa, że Spółka naprawdę znajdzie sobie jakąś dziedzinę, która będzie jakby w stanie mogła ją jeszcze podnieść, to argumenty można wziąć pod uwagę i rzeczywiście może by mnie to przekonało. Natomiast z sytuacji jaka wynika z dokumentów tych które my mamy i z naszych dyskusji, sytuacja wygląda w ten sposób, że będziemy utrzymywać sztuczny drogi twór i będziemy go dotować wiecznie. Pytanie tylko jak długo? Nie wiem jak dobrze zna Pan finanse Gminy, Gmina też już jest na oparach. Panie Mecenasie brakuje już nam w zasadzie możliwości spłaty kredytów. Niedługo do takiej sytuacji przy tym



poziomie zadłużania dojdziemy i co wtedy?

Mecenas Spółki Wojtkiewicz – ale teraz 2 miliony wprowadzić do budżetu i co?

Radna Anna Balcer – to pytanie do właściciela, do Wójta. W związku z Pana pomysłem, sfinansowaniem na siłę tego pomysłu, co Pan ma zamiar zrobić jako właściciel? Jakie Pan kroki podjął, Rada Nadzorcza, aby sytuację w Spółce uzdrowić? Pomijając już to kukułcze jajo, jakim jest masterplan, które Pan im podrzucił.

Wójt Radosław Król – myślę, że bardziej istotnym rozwiązaniem dla Spółki i dla Gminy jest przeniesienie do Gminy z powrotem części pożyczki która wybudowała Gmina, te 900 000,00 zł. Uważam, że jeżeli Spółka będzie dobrze sprawowała swoją funkcję i będzie dbała o koszty, jest w stanie z tego kryzysu wyjść samoistnie. Jeżeli wszystkie te sprawy naprawcze, które zaproponowała Spółka, to jest to możliwe, żeby wyszła z tego. Natomiast przejęcie tej pożyczki, to nie był pomysł, żeby ukryć dochody w Spółce, tylko żeby.

Radna Anna Balcer – kredyty, nie dochody.

Wójt Radosław Król – żeby ukryć ten kredyt, tak pożyczkę ukryć do Spółki, żeby Gmina miała bardziej możliwości do podjęcia inwestycji, tylko dlatego, że taki był wymóg instytucji, która zarządzała tym.

Radna Anna Balcer – a jaka to była instytucja?

Wójt Radosław Król – Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska.

Radna Anna Balcer – taki był wymóg, a później nałożył na nas karę?

Wójt Radosław Król – kara wynika w ogóle z korekty finansowej, która jest przez instytucje naliczana z uwagi na procedury unijne. Mówię tu o pożyczce. Bo z jednej strony mieliśmy z WFOŚ dotacje, to jest jedna sprawa, a z drugiej strony mieliśmy na wsparcie pomostowe, pożyczkę na wkład własny. To były dwa rodzaje wsparcia z WFOŚ. W momencie kiedy przekazaliśmy inwestycję do Spółki, to Spółka powinna spłacać tylko tę część inwestycji, z pożyczki którą wybudowała, jako Spółka, a część jako Gmina czyli 900 000,00 zł powinna Gmina. W związku z tym pojawił się, że tak powiem pomysł w styczniu, projekt tej uchwały o dofinansowanie kapitałowe Spółki. Tu nie chodziło o to, żeby zostawić Spółkę samej sobie i nie rozliczyć tego zadania. Chodziło o to, żeby pomóc Spółce, przynajmniej uporać się z kosztami do niej nienależnych. Po drugie Spółka i tak spłaca odsetki, samego kapitału, bo odsetki na bieżąco spłaca z tytułu tej pożyczki. A więc, jak gdyby Spółka wzięła na siebie odpowiedzialność, my dostaliśmy udziały, a przekazaliśmy aportem majątek wybudowany w ramach tego dofinansowania Spółce, zgodnie z założeniami i uzgodnieniami projektu. Natomiast ten aport zadłużony pożyczką. I to błąd nie Gminy i nie Spółki, tylko instytucji, która zarządzała i wymogła na nas te zasady. Stąd pojawiła się korekta w budżecie. My później zastanawialiśmy się nad tym, jak do tego wrócić. Wystąpiliśmy o opinię prawną. Nasi prawni wydali tą opinię, wysłaliśmy pismo do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska celem przejęcia jak w zeszłym roku, dobrze nie pamiętam, ale na przełomie roku.



Dostaliśmy pozytywną opinię, zgodzili się z naszą opinią, że było to niefortunne przekazanie i stąd pojawiła się ta uchwała, dobrze nie pamiętam, ale chyba na koniec roku, wtedy Państwo powiedzieliście, że nie ma szansy, żeby zaplanować tego typu wydatek, żeby dokapitalizować Spółkę. W tym momencie z powrotem wracamy do tego problemu.

Radna Anna Balcer – Panie Wójcie, zarówno Pan, jak i Pani Skarbnik, narobiliście bałaganu z tym masterplanem, ktoś podpisał aneks, czy korekta, tak jak Państwo nazywacie, wynikiem którego Spółka musiała zwracać pieniądze. Ponieść kare. Tutaj teraz się Państwo zastanówcie, jak ten problem rozwiązać, bo ktoś za decyzje urzędnicze, też powinien ponieść konsekwencje. Kółko się zamyka, ile razy byśmy Spółkę nie dotowali 130 000,00 zł w tym roku, 130 000,00 zł w przyszłym roku, moim zdaniem niewiele zmieni w ogólnej sytuacji Spółki i trzeba by rozważyć, chyba również inne możliwości, Panie Wójcie i zadać sobie pytanie, te które powinno paść. Czy warto dalej ciągnąć ten stan rzeczy, który generuje długi i będzie generował jeszcze większe. Dlatego, że tak jak mówiliśmy, Spółka była niedokapitalizowana z chwilą powołania. Pomijam o środkach w postaci 50 000,00 zł. wtedy nas Państwo przekonywaliście, że będą wpływać kolejne już za wyprodukowaną wodę, śmieci, kanalizację, itd. Okazało się, że to był jeden z najgorszych pomysłów wdrożony do realizacji i myślę, że nie warto tego dłużej ciągnąć. Stan w jakim jest obecnie Spółka nie daje według mnie żadnej gwarancji, że sytuacja ulegnie poprawie.

Wójt Radosław Król – krótko powiem Państwu, co się w ciągu tych dwóch lat zdarzyło, a czego wcześniej nie było. Proszę zwrócić uwagę, że Spółka mimo swoich trudności finansowych, jako jedenastka, która zarządzała pewną częścią swojego majątku Gminy Wydminy doprowadziła do wyremontowania stacji uzdatniania wody, zakupiła sprzęt potrzebny do jej usług, który nie jest tani. Wcześniej zakład komunalny nie mógł się z tego podźwignąć ponieważ nie miał własnej gospodarki, był uzależniony od każdej decyzji z gminy. Tak więc wracanie do referatu komunalnego też wiąże się z opłatą dla funduszu osób niepełnosprawnych. Bo przekroczenie 25 pracowników to są dodatkowe koszty. Po drugie co do kosztów utrzymani zieleni, zwróćcie Państwo uwagę, że przyszło nam utrzymywać trzy obiekty sportowe, które kosztują. Wybudowaliśmy plac targowy, który trzeba sprzątać. Teraz budujemy alejkę, która też będzie wymagała pilnowania i uporządkowania. Każda inwestycja, która służy mieszkańcom rodzi pewnego rodzaju koszty, które należy pokryć. O tyle w Spółce jest to widoczne, że te wszystkie koszty, które są związane, one będą widoczne. Jeżeli referat komunalny powstanie, wrócimy do statusu kwo, nie ogarniemy dokładnie wszystkich kosztów, bo ciężko je w budżecie rozdzielić. Tak samo z amortyzacją. Amortyzacja nie zejdzie z inwestycji unijnych, ponieważ większość instalacji starych już została zamortyzowana i w większości przypadków trzeba ją odbudowywać. A inwestycje unijne trzeba amortyzować, także to nie jest tak, że my możemy odstąpić od amortyzacji. Także jak Prezesa nie będzie, to będzie kierownik od spraw komunalnych jedyna korzyść to rada nadzorcza.

Radna Anna Balcer – czy można byłoby poznać uchwały Rady nadzorczej?

Wójt Radosław Król – oczywiście.



Radna Anna Balcer – bo do tej pory nam się nie udało.

Wójt Radosław Król – inwestycje, które zostały zrealizowane które były, czy w Spółce, jeżeli chodzi o koszty funkcjonowania, one będą naprawdę zbliżone i należy naprawdę rozważyć, czy jest sens. Nie może być takiej sytuacji, że nie ma osób odpowiedzialnych za niektóre sfery budżetowe. Tutaj też jest możliwość i kreatywność dla Spółki żeby się rozwijała. Niektóre zadania Spółce zlecieliśmy, niektóre zadania jej zlecieliśmy do wykonywania.

Skarbnik Krystyna Truchan - chciałam się odnieść do oskarżenia Pani Radnej w sprawie masterplanu. Proszę Państwa, nie było tak. Pamiętam jak w grudniu 2011 roku została dokonana zmiana beneficjenta z Gminy na naszą Spółkę. Dopiero około miesiąca, już teraz nie pamiętam, maja, czy kwietnia, następnego roku, czyli 2012 był podpisany aneks z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska o przekazanie tej pożyczki. Czyli na etapie jak gdyby przekazania zamiany beneficjenta, ja i myślę, że i Pan Wójt, ja osobiście nie miałam takiej wiedzy, że tej pożyczki nie będziemy spłacać. Informowałam Państwa, nie pamiętam w którym miesiącu, w momencie kiedy zdejmowaliśmy po raz pierwszy około 300 000,00 zł, czyli uważałam dalej, byłam przekonana, że te 900 000,00 zł zostanie to u nas, czyli w urzędzie. Następnie dalej spłacałam odsetki od tego kredytu, gdzie WFOŚ jasno i wyraźnie powiedział, że ta pożyczka należy do Spółki. Wtedy też Państwu przedstawiałam, w momencie zdjęcia ze stanu tej spłaty, zmienialiśmy uchwałę Rady Gminy, że ta pożyczka zostaje zdjęta, to był chyba listopad 2012. Druga sprawa nie wiem, czy Państwo rozumiecie, korektę finansową. W protokole, bo ja go czytałam, cały czas odnosi się Gmina, czy to jest, że realizacją zajmowała się gmina, jako urząd gminy jedenastką realizującą, czy Spółka, dalej jest to Gmina. W związku z tym korekta finansowa wynika z przedłużenia umów, ale przez Spółkę.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz - nie, przez Gminę.

Skarbnik Krystyna Truchan - przez dwie instytucje.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz - tylko przez Gminę.

Skarbnik Krystyna Truchan - a dalej była przedłożona przez Spółkę. Także nie możemy mówić o korekcie finansowej zrodzonej tylko i wyłącznie przez gminę. Także chciałam trochę sprostować. Także nie uciekaliśmy i nie ukrywaliśmy, bo ja Państwu o tym mówiłam.

Wójt Radosław Król – dodam jeszcze co do korekty, żebyście mieli Państwo świadomość, cały projekt masterplanu był kontrolowany przez NIK w trakcie realizacji inwestycji. Chce powiedzieć, że instrument korekty dotyczy podpisania aneksu na roboty konieczne. Pojawił się błąd w dokumentacji. Aneks został podpisany w związku z brakiem możliwości dokonania odbioru na inwestycji.

Sekretarz Alina Romanowicz - Panie Przewodniczący mam taką serdeczną prośbę, Pan Przewodniczy temu posiedzeniu jest chaos, udziela Pan głosu osobom, radnym i są te głosy przerywane. Żaden Radny, ani inna osoba nie może skończyć swojego zdania. Jest to



przerywane. Prosiłabym, aby Pan panował nad tym.

Przewodniczący Rady Bogusław Romatowski – komu przerwałem?

Sekretarz Alina Romanowicz - nie mówię, że Pan przerywa, ale inni radni przerywają sobie nawzajem.

Przewodniczący Rady Bogusław Romatowski – przyjmuję uwagę, zarządzam dziesięciominutową przerwę.

Przerwa

Przewodniczący Rady Bogusław Romatowski – wznowiam obrady po przerwie. Zapytam Panią Sekretarz, czy może zechce prowadzić dalej obrady?

Sekretarz Alina Romanowicz - nie, serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Rady Bogusław Romatowski – jest to posiedzenie wspólne komisji, traktujemy to posiedzenie jako roboczą dyskusję. Panie Wójcie, co stoi na przeszkodzie, aby nasza Spółka oprócz takich drobnych zleceń typu zamiatanie ulic i strzyżenie trawników, większego zlecenia, jak odśnieżanie dróg mogłaby wykonywać bardzo proste roboty budowlane tj. adaptacja tego budynku. Jest ten sposób udzielenia zamówienia in haus, czy to nie wchodzi w rachubę?

Mecenas Spółki Wojtkiewicz - budowlane nie wchodzi, tylko komunalne. Utrzymanie drogi, zieleńców i to co ma wpisane w Spółce jako działalność komunalna.

Przewodniczący Rady Bogusław Romatowski – czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Wójt Radosław Król - jeśli bym mógł, było pytanie Pani Balcer, jako do właściciela Spółki i do Wójta Gminy, to co mówił Pan mecenas, to co powiedzieliśmy, okazuje się, że największym problemem gminy jest budowa kanalizacji na dzień dzisiejszy z uwagi na to, że koszty budowy są tak wysokie, a ilość odbiorców jest mała. Jak przystępowaliśmy do inwestycji kanalizacji należało zlokalizować oczyszczalnię ścieków dlatego, że ręczne sterowanie tym powoduje bardzo duże koszty osobowe. Po drugie należałoby się skoncentrować nad wiejskimi oczyszczalniami ścieków. Ten program, o którym mówimy jest konieczny.

Radna Anna Balcer - jakie działania , jakie zalecenia Pan i rada nadzorcza podjęła, aby sytuację w Spółce uzdrowić?

Wójt Radosław Król - przede wszystkim przejęcie przez gminę pożyczki i to jest najważniejsza sprawa dla Spółki i jeżeli jest możliwe pokrycie częściowych strat za wodę. Wszystkie inne sprawy powinna Spółka pociągnąć. Takie są zalecenia rady nadzorczej. Mówimy o tym okresie 10 miesięcy, gdzie Spółka zarabiała 4,00 zł za ścieki bez dopłat z Gminy.



Radny Marek Naruszewicz - ja myślę, że to zadłużenie nie jest największym problemem, bo analizując sprawozdanie finansowe, straty spółki rok 2011 - 281 tys. zł straty; rok 2012 - 340 tys. zł straty; połowa roku 2013 - 283 tys. zł. Myślę, że to jest największy problem. Nie zadłużenie, które co roku możemy spłacić po 130 tys. zł, tylko ta strata, która ciągle z roku na rok o 50% wzrasta.

Wójt Radosław Król - poinformuję Państwa, że wszystkie straty, które się teraz pojawiają, to są to odsetki, koszty postępowania, które też wpływają na sytuację i wynik Spółki.

Radna Grażyna Plato - tak naprawdę, ja już tego słuchać nie mogę, wczoraj, dzisiaj. Ciągłe zadaje się pytanie, a co zrobić, jak zrobić. Proponowałabym tą złośliwość i tą całą energię wyładować idąc przykładem Pana Piotrka Pryczki. Radni szukają winnego, kto zawinił. Może odwrotnie, wyteńczyć swój umysł i złożyć propozycję taka, jaką złożył nam Pan Pryczka. Niech każdy z nas się skupi. Boi nie jesteśmy Radnymi, aby szukać kogoś, gnębić, tak jak się u nas w kółko dzieje. Tylko po to, żeby ewentualnie rozmawiać. Ta dzisiejsza komisja wspólna, to nie jest komisja merytoryczna. Proponowałabym zakończyć tą bezsensowną dyskusję, zakończyć i przejść do jakiejś opinii, albo do merytorycznych rozmów.

Radna Anna Balcer - jeżeli mogę, to tak merytorycznie. Co Pani proponuje Spółce, poza propozycją Pana Pryczki?

Radna Grażyna Plato - to dopiero teraz się Pani zorientowała, że mogę coś zaproponować. Podnosiłam już co najmniej cztery razy rękę, żeby coś powiedzieć, nie zostałam dopuszczona do głosu.

Radna Anna Balcer - a tak bardziej merytorycznie.

Radna Grażyna Plato - Pani jako Radna nie będzie mi udzielać głosu.

Radna Anna Balcer - Panie Prezesie chciałabym zacząć od rok 2011. Jak wygląda ściagalność wszystkich należności?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - w tej chwili należności wynoszą około 30 tys. zł.

Radna Anna Balcer - w tej chwili to znaczy za dwa lata, czy za ten rok?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - od początku działania Spółki.

Radna Anna Balcer - procentowo, czy w liczbach, ile udało się tych należności odzyskać?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - około 30 - 40 tys. zł.

Radna Anna Balcer - z tych 130 tys. zł., czyli jest to jakieś 20%. Czy egzekucja i cała ta procedura jest wszczęta?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - tak. Największym dłużnikiem jest Spółdzielnia, której dług wynosi około 65 tys. zł.



Radna Anna Balcer - jeżeli to jest około 60 tys. zł. Można to egzekwować już na drodze sądowej.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - tak, ale dużo już spłacili do 30 tys. zł w ostatnich dwóch miesiącach. Prezes wykazał współpracę, zawarliśmy umowę, z której się wywiązuje.

Radny Marek Naruszewicz - chcę się odnieść do propozycji pani Grażyny jeżeli chodzi o propozycje dla Spółki. Mam na myśli w tym momencie cenę za wywóz nieczystości płynnych. Ta usługa również przynosi straty jak widzę. Myślę, że to wynika z bardzo wysokiej ceny za tą usługę, tj. ponad 30,00 zł za 1 m³ wywozu tego szamba. Spada ilość zamówień, stąd są straty. Mówię to na przykładzie swoich miejscowości. Jeszcze mniej więcej półtora roku temu nie było żadnej firmy w moich miejscowościach, która by się pojawiła w wywozie szamba. Innej niż nasza komunalna. W tej chwili co drugie gospodarstwo zamawia szambo u prywatnego przedsiębiorcy.

Radna Grażyna Plato - a ma zezwolenie na taką działalność?

Radny Marek Naruszewicz - oczywiście ma wszystkie zezwolenia. Na wywóz ścieków i za 20,00 zł za m³, a my płacimy 30,00 zł. Ja mówię o talkach i okolicach. Pan o tym wie. Gdyby te ceny były realne, to.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - jeżeli pan widzi takie sytuacje, to powinien Pan zgłaszać, bo to jest nielegalne.

Radny Marek Naruszewicz - a dlaczego jest nielegalne? Jest to firma koncesjonowana.

Radna Grażyna Plato - a ma pozwolenie na teren naszej gminy?

Przewodniczący Rady Gminy Bogusław Romatowski - nikt nie łapie i nie sprawdza.

Radna Grażyna Plato - no właśnie.

Wójt Radosław Król - i nie wiadomo gdzie wywozi.

Radny Marek Naruszewicz - do oczyszczalni ścieków.

Wójt Radosław Król - nie wiadomo.

Mecenas Spółki Wojtkiewicz - dlatego jest potrzebne zezwolenie, aby można było kontrolować na oczyszczalni, ponieważ gro kosztów to utylizacja tych ścieków.

Radna Anna Balcer - odnosząc się do tego programu naprawczego, chciałabym Pana dopytać o taką rzecz, mówi Pan tu między innymi, tak, że projekt uchwały jest przygotowywany na najbliższą sesję, mówimy o tych 130 tys. zł. i pisze Pan w jednym zdaniu tak „w innym przypadku będziemy zmuszeni podjąć drastyczne ruchy, wraz z wejściem na drogę sądową z gminą Wydminy”. Chciałabym prosić o wyjaśnienie, czego by ewentualnie ta droga Sądowa by dotyczyła. Jakich roszczeń? Druga rzecz, pisze Pan, że jednym ze

sposobów na uniknięcie strat jest stosowanie kosztorysu przed wykonawczego, jak i powykonawczego z uwzględnieniem zmian i pokryciem ewentualnie nieprzewidzianych kosztów, oczywiście uprzednio zweryfikowanych. To pozwoli na kontrolowanie umów zawartych z Gminą. Pozostałe elementy, których kosztorys przekracza budżet gminy powinno się pozostawić”. Czy mógłby Pan mi to wyjaśnić? Bo z tego wynika, że wykonujecie usługi bez kosztorysów, w ciemno.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - nie, kosztorysy są, tak samo jak protokół. Tutaj miałem na uwadze to, że czasem trudno wyliczyć pracę, nie można tego zliczyć wychodzi czasem nadwyżka, że robiliśmy jakąś robotę, a przy okazji wyszła jakaś dodatkowa praca. I przy tej dodatkowej pracy gmina powinna się zastanowić, czy nie dołożyć do tego, bo jeżeli zrobiłem kosztorys wykonawczy np. na 10 tys. zł, a okazało się, że trzeba zrobić jakąś wiatę, przełożyć linię wysokiego napięcia i dochodzi do tego 3 tys. Zł, co nie było przewidziane, to powinniśmy wspólnie z gminą usiąść i dołożyć do tego.

Radna Anna Balcer - a tak się nie dzieje?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - są przypadki, że gmina nie ma tych pieniędzy, bo jest np. założone na to 10 tys. zł musimy czekać na sesję, poprosić Radnych o przesunięcie pieniędzy na ten cel. Dlatego tak to wygląda.

Radna Anna Balcer - praktykowane jest od jakiegoś czasu przy przetargach roboty dodatkowe, roboty uzupełniające. Nie wiem, dlaczego Pan tu pisze, bo z tego zapisu tak wychodzi, że idziecie i praktycznie dostajecie pracę w ciemno bez kosztorysów.

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - są, tylko czasem jest tak, że wychodzi sołtys i mówi, słuchajcie, zróbcie mi jeszcze tutaj drogę, bo autobus będzie tu zakręcał. O czym wcześniej nie wiedzieliśmy, że zawraca.

Radna Anna Balcer - Panie Prezesie zanim trafiło to na sesję, czy monitował Pan Pana Wójta, m.in. w sprawie pożyczki, informując o takim stanie rzeczy jaki mamy na dzień dzisiejszy? Czy były to tylko rozmowy, czy były składane pisma Pana, Rady Nadzorczej, poprzednika? Czy istnieje jakaś korespondencja?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - istnieje.

Radna Anna Balcer - a czy bym mogła poprosić o kopię do tych dokumentów, o które prosiłam wcześniej?

Prezes Spółki Grzegorz Sobotka - w tej chwili nie mam, mogę przygotować na sesję.

Radna Anna Balcer - gdyby Pan mógł przed sesją dostarczyć do biura rady kopię tej korespondencji, abyśmy mogli się z nią zapoznać.

Przewodniczący Rady Gminy Bogusław Romatowski - czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Może jakieś sprawy dodatkowe?

Wójt Radosław Król - jest bardzo dużo dodatkowych spraw. Myślę, że możemy porozmawiać skoro się spotkaliśmy. Termin kolejnej sesji jest odległy. Myślę, że decyzje powinny zapaść. Mamy inwestycje, które są w trakcie realizacji i niestety z niektórych zadań będę musiał zrezygnować jak będziemy czekać do 14, chociażby z robót dodatkowych.

Przewodniczący Rady Gminy Bogusław Romatowski - termin 14 sierpnia jest za tydzień, także nie jest odległy.

Radna Grażyna Plato - ja proponuję termin sesji na najbliższą sobotę.

Radna Anna Balcer - informuję, że mnie nie będzie.

Przewodniczący Rady Gminy Bogusław Romatowski - termin sesji został już ustalony na 14 sierpnia. Przepraszam, nie termin sesji, tylko wznawiamy obrady.

Radna Grażyna Plato - a z kim Pan uzgadniał?

Przewodniczący Rady Gminy Bogusław Romatowski - 14 wznowione będą obrady. Liczę na to, że Radni nie zawiodą.

Radna Grażyna Plato - czy będzie Pan poddawał ten projekt uchwały w sprawie 130 tys. zł pod głosowanie?

Przewodniczący Rady Gminy Bogusław Romatowski - komisja miała być poświęcona sytuacji finansowej spółki, jeżeli jednak jest taka potrzeba, nie ma problemu.

Radna Grażyna Plato - wobec tego, stawiam formalny wniosek, o poddanie tego projektu uchwały do zaopiniowania.

Przewodniczący Rady Gminy Bogusław Romatowski - kto z Państwa Radnych jest za pozytywną opinią dla przedłożonego na poprzedniej komisji uchwały w sprawie dofinansowania kwotą 130 tys. zł Spółki?

Głosowanie:

Za - 4 radnych

Przeciw - 0 radnych

Wstrzymało się - 3 radnych

1 radna nie wzięła udziału w głosowaniu

Radna Anna Balcer - wytłumaczę dlaczego, dopóki nie otrzymam materiałów o które prosiłam Prezesa, nie jestem w stanie podjąć decyzji.

Kierownik UG Beata Witkowska - chciałam się odnieść do stanowiska pracy w urzędzie i do tego co napisał Pan Domoradzki na swoim blogu. Chciałabym wnioskuje o usunięcie

tego artykułu.

Przewodniczący Rady Gminy Bogusław Romatowski - Pani kierownik Pan Domoradzki nie jest członkiem Rady. Chciałem przekazać informację z GOK - zaproszenie na Jarmark. Pani Dyrektor zaprasza wszystkich Radnych na to wydarzenie. Kto z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę, wobec tego zamykam posiedzenie wspólne komisji Rady Gminy.

Protokołowała:


Anna Binik

Przewodniczący Rady Gminy

Bogusław Romatowski

